ŚWIERSZCZYK I TRZMIEL

MIESZKAŁ NA ŁĄCE ŚWIERSZCZ MUZYKALNY
W NIEWIELKIEJ CHATCE, Z RODZINKĄ MAŁĄ,
CHOĆ TALENT SPORY MIAŁ, NIEBANALNY
ZDOBYĆ MU SŁAWY SIĘ NIE UDAŁO.

MALEŃKIE SKRZYPCE MIAŁ, SMYCZEK MAŁY
I NUT ZESZYTY GRUBE, SPISANE.
GDY TYLKO RĄCZKI GRAĆ ZACZYNAŁY
TO DAŁY RADĘ KOŃCZYĆ NAD RANEM.

ŁĄKA MIESZKANIEM JEST DLA MUZYKÓW
SŁYCHAĆ ICH ZWYKLE NAJPIĘKNIEJ W LECIE,
GRAJKÓW, ŚPIEWAKÓW JEST TU BEZ LIKU,
ORKIESTR, SOLISTÓW I JAKICH CHCECIE.

LECZ POZA NIMI INNE ZADANIA
MUSI WYKONAĆ KTOŚ NA TEJ ŁĄCE,
KTOŚ JEST POTRZEBNY DO GOTOWANIA,
KTOŚ WYPRAĆ MUSI, KTOŚ ZOSTAĆ GOŃCEM.

A ŚWIERSZCZ ROZNOSIŁ LISTY I PACZKI
ZWYKŁE, CZASAMI TEŻ POLECONE,
TOTEŻ WESELIŁ POLNE ROBACZKI
GDY JE ODWIEDZAŁ DOMEK ZA DOMEM.

KIEDY NAD ŁĄKĄ MROK JUŻ ZAPADAŁ,
KONCERTOWAŁY ŻABY W SZUWARACH,
ŚWIERSZCZYK SKRZYPECZKI SWOJE ROZKŁADAŁ
NOWYCH MELODII DOBYĆ SIĘ STARAŁ.

RAZ OBOK DOMKU TEGO ŚWIERSZCZYKA
TRZMIEL OPEROWY LECIAŁ NA SKRÓTY,
A CHOĆ SPÓŹNIONY SZYBKO POMYKAŁ
TO SIĘ ZATRZYMAŁ NA PÓŁ MINUTY.

WPADŁA MU W UCHO MELODIA NOWA,
DO NIEJ ZAŚPIEWA SWĄ PIĘKNĄ ROLĘ
CZYM PRĘDZEJ ADRES ŚWIERSZCZYKA SCHOWAŁ
- TERAZ ZOSTANĘ WSZYSTKICH IDOLEM!

JAK MÓGŁ PRZEWIDZIEĆ TAK TEŻ SIĘ STAŁO,
NIE CICHŁY DŁUGO GROMKIE OWACJE,
PUBLICE PIOSNEK BYŁO WCIĄŻ MAŁO,
ŻE ŚWIERSZCZ GRA PIĘKNIE W TYM TRZMIEL MA RACJĘ.

PODSŁUCHAŁ JESZCZE RAZ, DRUGI, TRZECI
MELODII ŚWIERSZCZA NA SKRZYPCACH GRANYCH,
DESZCZ KWIATÓW W STRONĘ SCENY JUŻ LECI
GDY NA NIEJ ŚPIEWA TRZMIEL DOSYĆ CWANY.

PEWNEJ DESZCZOWEJ, CHŁODNEJ NIEDZIELI
ŚWIERSZCZ KROPLĘ ROSY NA OBIAD ZJADAŁ,
NARAZ USŁYSZAŁ ŚPIEW GRUBY, TRZMIELI
W OWADZIM RADIU KTOŚ KONCERT NADAŁ.

wydrukowano dnia: 12.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

CHOCIAŻ GŁOS GRUBY MELODII NUTY
ZNA ŚWIERSZCZYK DOBRZE, WSZAK BYŁA JEGO
RESZTĘ ROZPOZNAŁ JUŻ W PÓŁ MINUTY
TYLKO SKĄD W RADIU JEST? I DLACZEGO?

NIE MYŚLAŁ WIELE, SKRZYPKI SPAKOWAŁ
ZNALAZŁ SIEDZIBĘ RADIA NA MAPIE,
NO I CZYM PRĘDZEJ TAM POWĘDROWAŁ,
W GÓRĘ ŁODYŻKI MAKU SIĘ DRAPIE.

NIKT NIE CHCIAŁ ŚWIERSZCZA TŁUMACZEŃ SŁUCHAĆ
PRZECIEŻ ŁĄKOWYM BYŁ LISTONOSZEM
I TYLKO MAŁA, ZIELONA MUCHA
DAŁA W SŁÓW JEGO WIARĘ PO TROSZE.

TRZMIEL SIĘ ZAŚMIEWAŁ AŻ DO ROZPUKU
KTO JEGO TALENT CHCIAŁ KWESTIONOWAĆ?
I PRZY SĘDZIWYM, WYSOKIM BUKU
DLA SWYCH PRZYJACIÓŁ JĄŁ KONCERTOWAĆ.

ŚWIERSZCZ SIĘ ZASĘPIŁ, SKRZYPKI ODŁOŻYŁ
CHOĆ DLA PUBLIKI PRZECIEŻ NIE GRYWAŁ
- NIECH TRZMIEL PIOSENKI SWE SAM UŁOŻY
A SYTUACJA JEST SPRAWIEDLIWA.

PÓKI SIĘ DAŁO TRZMIEL PIOSNKI ŚPIEWAŁ,
KTÓRE OD ŚWIERSZCZA WCZEŚNIEJ ZASŁYSZAŁ
LECZ CORAZ WIĘCEJ PROBLEMÓW MIEWAŁ,
W KOŃCU NA SCENIE ZAPADŁA CISZA.

NOWYCH PIOSENEK CHCIAŁA PUBLIKA,
TRZMIEL DŁUŻEJ W CISZY NIE MÓGŁ USIEDZIEĆ,
STRZEPNĄŁ „NA NIBY” KURZ Z KAFTANIKA
- CÓŻ TRZEBA BĘDZIE PRAWDĘ POWIEDZIEĆ.

- SAMI PRZYZNACIE, PIĘKNE PIOSENKI
ŚPIEWAŁEM DLA WAS W WIECZORÓW PORĘ,
LECZ TYCH MELODII PRZECUDNE DŹWIĘKI
NIE JA STWORZYŁEM, NIE JAM AUTOREM.

PO CZYM POLECIAŁ HEN DO ŚWIERSZCZYKA
MIMO, ŻE BYŁA PORA OBIADU
I ON ROZGŁOSU BARDZO UNIKAŁ
MUSIAŁ UDZIELIĆ KILKU WYIADÓW.

NIE ZECHCIAŁ JEDNAK ZASTĄPIĆ TRZMIELA,
BY KONCERTOWAĆ GDZIEŚ NA ESTRADZIE,
WOLAŁ JAK DAWNIEJ GRAĆ CO NIEDZIELA
DLA SWYCH PRZYJACIÓŁ NA ŁĄCE, W SADZIE,

BO CHOCIAŻ MOŻE TO NIEPOJĘTE
NA ŁĄKI BRZEGU, WŚRÓD BUJNEJ TRAWY
MOŻE KTOŚ Z WIELKIM MIESZKAĆ TALENTEM
I NIE KORZYSTAĆ Z NIEGO DLA SŁAWY.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 12.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026